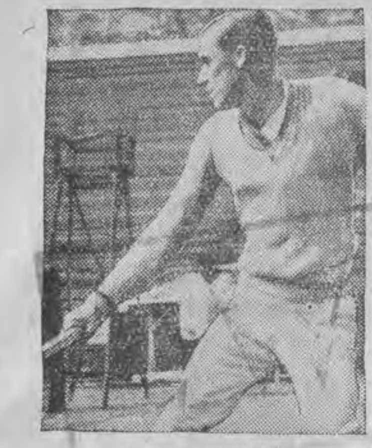
WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

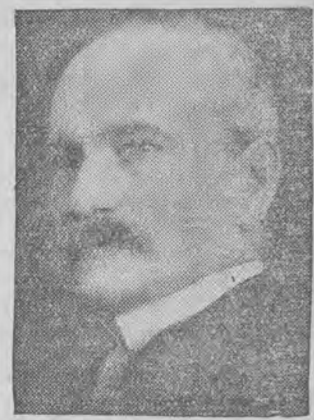
EXPRESS ILUSTROWANY

ROK XI. | PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA 1933 R. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 15

16-I-33



BILL TILDEN najlepszy tenisista świata, wycofał się z życia sportowego.



Ś. P. O. BALZER znakomity uczony, profesor uniwersytetu, zmarł we Lwowie.

Likwidacja partji komunistycznej w Niemczech?

Komuniści mają być usunięci z parlamentu. — Hitler otrzyma dla swej partji 5 miljonów marek

Przed decydującemi zmianami w rządzie Rzeszy.

Berlin, 14 stycznia.

Dzisiejszy „Kreuzzeitung" donosi z kół parlamentarnych O PROJEKCIE ZAKAZU PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W CAŁEJ RZESZY. Tego rodzaju zarządzenie miałoby na celu wyeliminowanie komunistów z parlamentu, w którym jako partja nielegalna nie mogłoby być reprezentowane.

Berlin, 14 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu minister finansów Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie na temat sytuacji krajów związkowych i gmin. Niedobór finansowy na rok 1932 oceniają się na półtora miljarda marek niemieckich. W najbliższym czasie — oświadczył minister — rząd zająć się ma kwestją konwersji długów komunalnych. W każdym razie deficyt ten nie uprawnia do twierdzenia, że grozi katastrofa władzom komunalnym.

Essen, 14 stycznia.

Dortmundcki „General Anzeiger", nawiązując do faktu, że Hitlerowi udało się zaciągnąć w Szwecji pożyczkę dla partji, **donosi z dobrze poinformowanego źródła, że pożyczka ta wyniesie 5 milj. marek. Pożyczkę zagwarantują koła przemysłowe westfalsko - nadreńskie.**

**

Berlin, 14 stycznia.

Wczorajsza konferencja kanclerza Schleichera z przywódcą niemiecko-narodowych, Hugenbergiem, trwała 2 i pół godziny. Wyniki rozmów otacza ją koła rządowe tajemnicą.

Zbliżona do Schleichera „Taegliche Rundschau" potwierdza informacje o oczekiwanej reorganizacji gabinetu Rzeszy, **wymieniając Grzegorza Strassera jako kandydata na stanowisko wicekanclerza i komisarza rządu Rzeszy dla Prus.**

Rewolucjoniści hiszpańscy nie zrezygnowali ze swych planów

Agitacja wśród robotników rolnych. — Wykrycie potajemnej fabryki broni. — Aresztowania w całym kraju

Paryż, 14 stycznia.

Rewolucjoniści Katalonji nie zrezygnowali ze swej akcji i **obecnie rozwijają energiczną działalność wśród robotników rolnych.**

W rozmaitych miejscowościach Katalonji zorganizowano oddziały chłopskie, które atakują policję.

Liczne rewizje, doknywane przez władze policyjne w miastach Katalonji, skłoniły rewolucjonistów **do pozbywania się bomb i granatów i porzucania ich na ulicach i w ogrodach w celu pozbycia się kompromitujących dowodów.**

Wczoraj na jednej z ulic Barcelony odebrano dwie porzucone bomby, któremi bawiły się dzieci. Na innych ulicach znaleziono razem

BOMB I GRANATÓW OKOŁO 115 SZTUK.

W rozmaitych miejscowościach w pobliżu Barcelony policja dokonała ogółem 35 aresztowań w związku z podejrzeniami o działalność wywrotową. W Tarragonie wykryto w mieszkaniu prywatnem potajemną fabrykę broni.

**

Paryż, 14 stycznia.

Gubernator cywilny Barcelony nałożył grzywnę w wysokości 20.000 pesetów (t.j. około 15.000 zł) na dziennik „Solidalitat Obrera", organ hiszpańskiej konfederacji robotniczej, za opublikowanie dwuch artykułów o treści **podżegającej do działań rewolucyjnych.**

Japończycy maszerują na Pekin.

Nowa interwencja Ligi Narodów.—Wielkie zaniepokojenie w Genewie.

Londyn, 14 stycznia.

Wkołach rządowych Londynu panuje poważne zaniepokojenie co do rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Minister spraw zagranicznych Simon wyjeżdża w niedzielę do Genewy, aby wziąć udział w naradzie komitetu 19-tu wyłonionego przez zgromadzenie Ligi Narodów w celu rozpatrzenia zatargu japońsko - chińskiego.

Akcja wojsk japońskich, atak na Szan-Kai-Kuan i zagrożenie Tien-Sinowi a w ten sposób i Pekinowi oznacza ZNACZNE SKOMPLIKOWANIE OBECNEJ SYTUACJI.

Jeśli wojska japońskie nie przestaną się posuwać, to Anglja znajdzie się w Genewie w położeniu, w którem będzie musiała zająć stanowisko przeciwne Japonji.

W tym wypadku należy się liczyć poważnie z możliwością

OPUSZCZENIA LIGI NARODÓW PRZEZ JAPONJĘ

albo też z ewentualnością, że mocarstwa, zasiadające w Lidze, celem ratowania prestige'u Ligi będą zmuszone uznać Japonję za będącą poza nawiasem Ligi i zdecydować się na wspólną akcję.

Tej ewentualności pragnęłaby Anglja uniknąć za wszelką cenę.

Min. Simon odbył dziś popołudniu dłuższą naradę z Mac Donaldem. Należy przypuszczać, że Wielka Brytanja użyje swego autorytetu aby wywrzeć

NACISK NA JAPONJĘ

w celu spowodowania uspokojenia na Dalekim Wschodzie.

**

Paryż, 14 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu w parlamencie poruszono sprawę ustosunkowania się Francji do konfliktu chińsko-japońskiego.

Premjer Paul Boncour zaznaczył, że chociaż w Chinach panuje nieporządek i chaos, **jednak równocześnie czynione są tam usiłowania gruntownej zmiany panujących obecnie stosunków.** Ze względu na te wysiłki każdy, kto, jvak premjer, pozostaje wierny wspomnieniom rewolucji francuskiej, musi się odnieść do nich z sympatją. Francuska przyjaźń z Japonją nie może być przeszkodą, ażeby na stanowisko Francji w konflikcie, w którym **należy się kierować jedynie zasadami sprawiedliwości i prawa.**

Krwawa zbrodnia pod Wilnem

Wieśniak zarąbał siekierą swą żonę i sam pozbawił się życia

Wilno, 14 stycznia.

Wczoraj we wsi Lubień, gminy Janowskiej, podczas robienia porządków 29-letnia Barbara Tomaszewska, paląc słomę z siennika, **spaliła nieświadomie ukryte tam 1500 dolarów.**

Mąż Tomaszewskiej, dowiedziawszy się o tem, wpadł w szał, chwycił siekierę i zarąbał swą żonę, sam zaś powiesił się.

Pieniądze należały do brata Tomaszewskiego, przybyłego z Ameryki.

Profesor amerykański o korytarzu polskim.

Uważa on pretensje Niemiec za bezpodstawne

Chicago, 14 stycznia.

Ks. James Brady, profesor historji na uniwersytecie w St. Pol, wygłosił odczyt, w którym wykazał całą bezpodstawność gospodarczą, historyczną i etnograficzną pretensji niemieckich do ziemi, zwanej przez niemców tak niedorzecznie korytarzem polskim. Ksiądz Brady w odczycie swym powiedział m. innemi:

„Nie jestem ani niemcem ani polakiem, mogę więc być bezstronny i dlatego muszę stwierdzić, że zarzuty niemieckie są tak bezpodstawne, że nie rozumiem jak człowiek rozsądny i logicznie myślący może się zgodzić z tak nieścisłymi argumentami. Prawa polskie do tej ziemi, o którą Niemcy robią tyle krzyku i propagandy, nie ulegają najmniejszej wątpliwości".

Główne wygrane w trzecim dniu ciągnienia loterji

Warszawa, 14 stycznia.

W trzecim dniu ciągnienia trzeciej klasy 26-ej polskiej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery losów:

Zł. 50.000 na nr. 98,090 139,389.
Zł. 20.000 na nr. 83,357.
Zł. 15.000 na nr. 92.325.
Zł. 10.000 na nr. 4,119, 111,515.
Zł. 2.000 na nr. 564 20,603 139.260.

Robotnik polski poniósł śmierć w kopalni francuskiej

Lille, 14 stycznia.

Naskutek zawalenia się chodnika w kopalni „Lavaleresse" w Arzin, dwuch robotników polskich uległo zasypaniu, przyczem jeden z nich, Albert Szymanowski, urodzony w Kamionce w 1891 roku, poniósł śmierć.

Szymanowski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Manewry floty angielskiej

Londyn, 14 stycznia.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się pierwsze manewry floty angielskiej. Na wody Oceanu Atlantyckiego wypłynęły dwa parowce transportowe i kilkanaście krążowników.

Manewry polegać będą na atakowaniu i obronie transportowców. Ćwiczenia te są wstępem do wielkich manewrów, jakie rozpoczną się za kilka miesięcy. (sb)

Przesilenie w Rumunji.

Bukareszt, 14 stycznia.

Król przyjął na audjencji, która trwała pół godziny, Vaidę Voevod i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu.

Vajda poprosił króla o czas do namysłu.

EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00.
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem
ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem. (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.
ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany", Kraków. KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Wytwórnia amerykańska angażuje Gorgonową?

Podobno proponują jej kilkadziesiąt tysięcy dolarów za odegranie głównej roli w filmie, osnutym na tle tragedji brzuchowickiej

Umowa dojdzie do skutku, o ile Gorgonowa będzie uniewinniona

Jedno z pism warszawskich w dniu wczorajszym przyniosło sensacyjną wiadomość, z której wynika, że wytwórnie filmowe w Hollywood
MAJĄ ZAMIAR ZAANGAŻOWAĆ DO FILMU GORGONOWĄ.

Jak donosi pismo to,, jedna z największych wytwórni amerykańskich wystosowała list do Gorgonowej, przebywającej w więzieniu krakowskiem, w którym zapytuje ją, czy w razie uniewinnienia, zgodziłaby się odtworzyć główną rolę w sensacyjnym filmie.

Scenarjusz tego filmu miałby być opracowany na podstawie sprowozdań z rozprawy sądowej we Lwowie, oraz w Krakowie.

Amerykańska wytwórnia w liście swym miała zaznaczyć, że tytułem honorarjum za udział, a właściwie odegranie głównej roli, Gorgonowa otrzyma
KILKADZIESIĄT TYSIĘCY DOLARÓw

Warto zaznaczyć, że scenarjusz miał już być podobno poprzednio opracowany w Ameryce, przyczem z treści wynikało, że Zarębiankę nie zamordowała Gorgonowa, lecz jakaś inna kobieta.

Gorgonowa do tej pory podobno żadnej odpowiedzi nie udzieliła.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność pisma warszawskiego.

FABRYKA CZEKOLADY
A. PIASECKI S. A.
Kraków.

Kraków, dnia 15 grudnia 1932 r.

P. T.
Biuro Organizacyjno-Buchalteryjne
Dyr. Wiktor Simonde
KRAKÓW, Pijarska 5.

Stosowany u nas w księgowości system przebitkowy „Kartowist" odpowiedział w zupełności *postawionym przez nas* wymaganiom, *wprowadzając* znaczne uproszczenie *w księgowaniu, przy zwiększonej* przejrzystości.

Wprowadzenie systemu „Kartowist" przyniosło nam znaczną oszczędność *w czasie i pozwoliło stale utrzymywać zapiski księgowości*, bez zaległości.

Uważamy zatem za miły obowiązek wyrazić nasze zadowolenie *za danie nam możności korzystania z dodatnich stron przebitkowego systemu księgowości* „Kartowist" *i pozostajemy*

z poważaniem
A. PIASECKI S. A., Kraków.

Ujęcie niebezpiecznej złodziejki sklepowej

Policja aresztowała Helenę Radzioch, pochodzącą z Częstochowy za kradzież dwuch skórek karakułowych wartości 150 zł. w sklepie Samuela Leisera przy ul. Stradom 13.

Radzioch przybyła do sklepu celem kupna futra, wyszła jednak niczego nie kupiwszy. W sklepie stwierdzono zaraz brak kilku skórek i złodziejkę aresztowano.

Radzioch skradła między innemi w maju ub. roku Henrykowi Bittreich przy ul. Grodzkiej 69 srebrnego lisa wartości 300 złotych.

Uczciwy znalazca

W dniu 12 lipca ub. roku p. Szarlotta Bardes zawiadomiła konduktora pociągu nr. 1717, że w przedziale trzeciej klasy zgubiła **złotą broszkę z djamentem.** Właścicielka zguby nie podała swego adresu.

Obecnie broszkę tę znalazł Michał Bobliński i złożył ją na posterunku policji w Pustomytach pod Lwowem. Policja za naszem pośrednictwem prosi poszkodowaną o zgłoszenie się celem odbioru zguby.

Bożek złodziejem

Policja aresztowała 19-letniego Józefa Bożka.

Skradł on z piwnicy rower, należący do Piotra Jargussa zam. przy ulicy Chopina 11. Rower ten odebrano. Wówczas Bożek udał się do restauracji przy ul. Kazimierza Wielkiego 119, gdzie usiłował skraść płaszcz, należący do Franciszka Sułka.

Płaszcz odebrano, a Bożka odstawiono do aresztu.

„WESELE" W BRONOWICACH.

Zespół artystów krakowskich pod dyr. Tadeusza Pilarskiego sen. wystawia dziś w niedzielę dnia 15 b. m. w Bronowicach, w Świetlicy 20 p. p. o godz. 6-ej wieczorem, autentyczne „Wesele" Wyspiańskiego.

Dzięki szczęśliwej inicjatywie Dyr. Pilarskiego „Wesele" po 34 latach wraca pod bronowicką strzechę.

Jest to niemałą sensację, tak dla tamtejszych mieszkańców, jak i dla całego świata artystycznego Krakowa.

PIĘKNĄ MODNĄ LINJĘ
uzyskać można dzięki powszechnie znanym
GORSETOM firmy
„FEMINA"
Kraków, GRODZKA 2, w podwórcu.
Tamże: biustniki w najnowszych fasonach, pasy pooperacyjne i do ciąży.
CENY ZNIŻONE.

Włamanie do mieszkania lekarza

Część skradzionych rzeczy odebrano

Onegdaj po południu dokonano włamania do mieszkania dr. Gabrjeli Stawiarskiej przy ul. Wygoda 7. Złodzieje splądrowali mieszkanie, i skradli 65 zł. i srebro stołowe. Ponadto na szkodę sublokatorki Emilji Wistusińskiej złodzieje skradli bransoletkę i pierścionek wartości 210 zł.

Wczoraj przed południem posterunkowy policji zauważył na ul. Dajwur jakiegoś podejrzanego osobnika, który porzucił paczkę i zbiegł.

W paczce znaleziono 8 widelców, 8 noży i 6 łyżek srebrnych z monogramem „M. N.", pochodzących z kradzieży na szkodę dr. Stawiarskiej.

Wziął posag i ożenił się z.. inną

Ciekawy proces w sądzie apelacyjnym

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozstrzygał wczoraj ciekawą sprawę o następującem tle. Jan K. b. artysta scen krakowskich, a ostatnio urzędnik kolejowy dał inserat matrymonjalny do jednego z dzienników krakowskich, na który zgłosiła się panna Gnojkówna z Kalwarji.

Po krótkim czasie doszło do zaręczyn, poczem p. Gnojkówna wręczyła oskarżonemu 125 dolarów na wydatki ślubne. Osk. pieniądze wziął, a po pewnym czasie rozmyślił się i ożenił się z inną.

Zrozpaczona narzeczona oskarżyła niewiernego narzeczonego o oszustwo, przez podstępne wyłudzenie od niej tej kwoty pod przyrzeczeniem małżeństwa.

Osk. tłumaczył się, że narzeczeństwo zerwała właśnie sama p. Gnojkówna, że następnie warunkiem przyszłego małżeństwa było zdobycie przez osk. odpowiedniego stanowiska, o czem pokrzywdzona wiedziała, a jeśli mu mimo to jakieś pieniądze dawała, to oczywiście na jej własne ryzyko.

Natomiast pokrzywdzona dowodziła że podobne postępowanie oskarżonego, nie było pierwszym występem jego.

Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok uniewinniający osk. stając na stanowisku, że w tych warunkach wszelkie pretensje pokrzywdzonej mają charakter wyłącznie cywilny.

Przewodniczył s. a. Gniewosz. Wotowali s. a. Gardulski i Szukiewicz, oskarżał prok. Gołąb, bronił adw. dr. Knoebel.

Otwarcie nowego lokalu zw. rezerwistów

Inauguracyjne przedstawienie szopki krakowskiej

Onegdaj wieczorem odbyło się otwarcie nowego lokalu Zw. Rezerwistów przy ul. Sławkowskiej l. 30. Z okazji tej odbyło się pierwsze inauguracyjne przedstawienie Szopki Krakowskiej. Obecni byli reprezentanci władz rządowych z nacz. Błażewiczem i star. Pałoszem, autonomicznych z wicepr. Dr. Klimeckim i płk. Piotrowskim na czele, stowarzyszeń pokrewnych, prof. Bujwidem, prez. Gregorem i por. Wicińskim na czele, przy przepełnionej sali starszymi i dziećmi.

Zaznaczyć należy, że obszerny i znakomicie położony lokal, pozwoli należycie rozwinąć się. Związkowi, który liczy dziś około 4.500 członków. Tu znajdują pomieszczenie biura zarządów okręgowego, miejscowego koła i komendy. W olbrzymiej świetlicy, odbywać się będzie dożywianie tak rezerwistów bezrobotnych, jak ich dzieci oraz imprezy, celem zdobycia środków na tak piękne i godziwe cele szerokich mas zubożałych i bezrobotnych rodzin rezerwistów.

Pożar

W klatce schodowej domu przy Placu Matejki 8 zapaliła się od przewodu kominowego ściana. Ogień przeniósł się następnie na schody, lecz przybyła straż pożar zlokalizowała.

NOWY MOST NA WIŚLE.

W czwartek, 19 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten będący przedłużeniem ul. Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE
S. A. w Krakowie, ul. Sławkowska 1.
zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 27/6 1931, rozpoczyna z dniem 1 lutego 1933 r. wymianę dotychczasowych akcyj złotowych nom. wart. zł. 25.— na nowe akcje złotowe nom. wart. zł. 150.— przy zachowaniu następujących formalności:

1) Każdy Akcjonarjusz posiadający 20 szt. akcji złotowych a zł. 25.— nom. wart., otrzyma 1 akcję złotową nom. wart. zł. 150.—.

2) Celem dokonania powyższej zamiany winni P. T. Akcjonarjusze złożyć w biurach Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. Kraków, ul. Sławkowska L. 1, dawne akcje złotowe z przynależnemi kuponami, oraz konsygnacją numerów przedkładowych akcyj w porządku arytmetycznym.

3) Zamiejscowi P. T. Akcjonarjusze nadeślą posiadane akcje wraz z odnośną konsygnacją pod adresem naszej Instytucji w Krakowie, załączając równocześnie zwrotne koszta przesyłki i ubezpieczenia.

4) Akcjonarjusze nie posiadający pełnej ilości (20 szt. akcyj złotowych nom. wart. a zł. 25.— zechcą takowe drogą kupna uzupełnić do szt. 20, względnie mniejszą ilość sprzedać, przyczem w powyższej tranzakcji chętnie i bez interesownie pośredniczyć będzie nasza Instytucja.

REPERTUAR TEATRÓW.

TEATR M. Im. J. SŁOWACKIEGO — o godz. 3.30 „Betleem Polskie", o godz. 20-ej „Mademoiselle".
TEATR „BAGATELA" — o godz. 7-ej i 9.15 „Rewja warszawska".
DOM ŻOŁNIERZA — o godz. 15.30 „Królowa Przedmieścia", o godz. 19.30 „Hiszpańska mucha".

REPERTUAR KIN.

ADRIA — „Dziesięciu z Pawiaka" (rol. gł. Batycka, Brodzisz. Występ Kobziarza, Pyrdoła i Piksy)
„APOLLO" — „Pieśń Nocy" (Jan Kiepura).
ATLANTIC — „Dobranoc Wiedniu" (Jazz Buchanana w rol. gł. Ella Eisner).
PROMIEŃ — „Droga do raju" (w rol. gł. Liljana Harvey)
SŁOŃCE: — „Kongres tańczy" (w rol. gł. Erlach Liljana Harvey i Henry Garat)
SZTUKA — „Biała trucizna"; W rol. gł. Jaracz, Muszyński, Orzywoński.
ŚWIT — „Tembi" (Czarny Władca) i „Na złamanie karku".
UCIECHA — „Congorilla"
WANDA — „Czemp" (w rol. gł. Wallace Beery)
MUZEUM — „Przygody Kadetów" (w rol. gł. Georg O'Brien i Helena Chandler).

SALA STAREGO TEATRU: — Koncert młodocianego skrzypka-wirtuoza Henryka Szerynga.

„TOSCA"

opera Pucciniego dana będzie po raz ostatni w bież. sezonie, w poniedziałek na przedstawieniu wieczornem, w której wystąpi gościnnie po raz ostatni niezrównana interpretatorka partji tytułowej, znakomita primadonna Wanda Wermińska. Dalszą obsadę „Tosci" stanowią pp.: Szymanowicz (Cavaradossi), Romanowski (Scarpia) Mazanek (Zakrystjan), Kruszewski (Cezar Angelotti), Woźniak (Spoletta), Mazurek i in.

Tylko 14 dni Tylko 14 dni
Wielka sprzedaż inwentarzowa w specjalnym składzie krawatów
„Rekord Cravates" Kraków, ul Florjańska 35.
Ceny zniżone o 20 proc.!

TÜRKLA

CENY STALE NAJNIŻSZE

- 2.50 toi e na bieliznę
- 2.85 szt. cr. georgette
- 3.30 szt. cr. mongol
- 4.00 tafra fleur

velur pane 5.70

cr. georgette pr. jedwabna 5.70

- 3.50 wełna modna
- 4.60 wełna frisé
- 5.90 wełna 140 sz.

TÜRKEL

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 22.

Ceny na targach

W piątek, dnia 13 stycznia 1933 r. na placach targowych w Krakowie notowano następujące ceny:

Mleko niezbierane 1 litr 0.18—0 22 zł., śmietanka słodka 1 litr 0.40—0.50 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1.00—1.20 zł., ser zwyczajny 1 kg. 0 60—0.80 zł., masło deserowe 1 kg. 2.80—3 00 zł., masło zwyczajne 1 kg. 2.40—2.50 zł., jaja świeże sztuka 0.10—0 12 zł.

Jabłka 1 kg. 0.80—1 40 zł.

Ziemniaki 1 kg. 0.08—0.10 zł., buraki ćwikłowe 1 kg. 0.10—0.12 zł., marchew 1 kg. 0.12—0.15 zł., cebula 1 kg. 0.20—0 25 zł., pietruska 1 kg. 0.18—0.20 zł., selery 1 kg. 0.20—0.25 zł., włoszczyzna świeża 1 kg. 0 20—0.25 zł.

Karp żywy 1 kg 1.80—2.20 zł., szczupak 1 kg. 3.00—3 50 zł., sandacz żywy 1 kg. 3.50—4.00 zł., lin 1 kg 2.00—2.50 zł., brzana i leszcz 1 kg. 3 50 zł., świnki 1 kg. 1.60—2.00 zł., wiślane i drobne i średnie 1 kg. 1.00—1.50 zł.

Kura szt. 2.00—3 50 zł., kaczka szt. 2.50—3.00 zł., gęś żywa szt. 4 50—6.50 zł., gęś bita szt. 4.00—5.00 zł., indyczki, indyki szt. 4.00—8 00 zł., zając 2.50—3.50 zł.

KRONIKA POLICYJNA.

Za kradzież garderoby na szkodę inż. Wład. Kamińskiego, aresztowany został Jan Gragarz z Rzeszowa.

Z jadącego wozu na drodze między Głogowem, a Kolbuszowa skradziono onegdaj w nocy 2 skrzynie mydła, 1 skrzynię herbaty i 1 worek rodzynek.

Jak się później okazało, kradzieży tej dokonał znany policji notoryczny opryszek Jan Wrzos z Stykowa, który został ujęty i odstawiony do tut. Sądu.



Nowe pokolenie zdrowych silnych ludzi

Norweski tran wątrobiany, dzięki swej wysokiej zawartości witamin A. i D. przyczynia się wydatnie do rozwoju organizmu dzieci. Norweski tran wątrobiany leczy krzywicę (angielską chorobę) i zapobiega jej powstaniu — chroni dziecko przed chorobami zakaźnemi, jak przeziębienie i schorzenia płuc. Norweski tran wątrobiany zawiera też dostateczną ilość jodu, by zapobiec tworzeniu się choroby wola.

TRAN NORWESKI

Kraków.

Niezwykła tragedja kupca krakowskiego

Przy ul. Starowiślnej 47, mieszka od długiego czasu Abraham Wirth z zawodu kupiec. W ostatnich tygodniach przeżył on niezwykłą tragedję.

Przed miesiącem zmarła mu po długiej chorobie żona. Wobec tego, że Wirth posiada troje małych dzieci sprowadził on do siebie z Kresów wschodnich swą matkę, 62-letnią Altę Wirth.

Nieszczęście chciało, że staruszka w krótki czas po przybyciu do Krakowa, schodząc ze schodów, potknęła się i upadła, doznając równocześnie ataru serca.

Onegdaj odbył się pogrzeb śp. Wirthowej. Okoliczna ludność żywo komentuje niezwykły tragiczny zbieg okoliczności.

Ewidencja psów

Magistrat zawiadamia, że termin wykupu znaczków ewidencyjnych dla psów upływa z dniem 1 lutego br.

Znaczki dla psów pokojowych można nabywać w Kasie miejskiej, zaś dla psów łańcuchowych, w IX Wydziale Magistratu, Oddział Weterynaryjny, ul. Poselska L. 10, między godziną 11—2, za przedłożeniem poświadczenia odnośnego Komisarjatu Obwodu Magistratu.

Zwraca się uwagę, że psy wolno biegające, bez marki ewidencyjnej na ulicach i placach miasta, będą od dnia 1-go lutego br. przez oprawcę łowione i w ciągu 24 godzin zgładzone.

Konfiskata broni

Organa PP. na terenie województwa krakowskiego skonfiskowały w grudniu ub. r. nielegalnie posiadaną broń w ilości 30 karabinów, 107 strzelb, 59 rewolwerów, 18 pistoletów, 8 flowerów oraz 7 sztuk innej broni palnej.

HENRYŚ SCHERYNG.

utalentowany skrzypek, o którym krytyka zagraniczna wyraża się z niezwykłem uznaniem, wystąpi z jedynym koncertem dziś w niedzielę 15 b. m. w Starym Teatrze.

Scheryng 13-letni chłopiec jest talentem o wyjątkowej sile, fenomenalna technika zastanawiająca ze względu na wiek, powagę i skupienie, oraz piękny barwny, szlachetny ton i pełen słodyczy stawiają młodziutkiego artystę w rzędzie najlepszych skrzypków-wirtuozów.

„SUŁKOWSKI"

dramat Stefana Żeromskiego dany będzie po raz ostatni w bież. sezonie, w poniedziałek 16 b. m. na popołudniowem przedstawieniu po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej.



ROK 1933

okaże się szczęśliwym, jeśli Wam stale towarzyszyć będzie zdrowie! — Zdrowie jest pierwszym warunkiem szczęścia — Jeśli więc chcesz je zapewnić Sobie i Swoim najbliższym, postanów codziennie na śniadanie spożywać filiżankę

OVOMALTINE

OVOMALTYNA to bogaty w witaminy, wzmacniający środek odżywczy, składający się z jaj, mleka, słodu i kakao, zawierający diastazę i lecytynę; jest przytem smaczna, lekkostrawna i łatwa do przyrządzania.

OVOMALTYNA daje zdrowie, siłę do pracy i wytrwałość!

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

Dr. A. WANDER, Sp. Akc.

KRAKÓW

Próby i broszury wysyła się bezpłatnie!

DEBIUT POLSKIEGO AUTORA NA KRAKOWSKIEJ SCENIE.

Nową premierą teatru im. J. Słowackiego będzie niegrany dotąd na scenach polskich utwór znanego artysty malarza Adama Bunscha p. t. „Koń parowy".

Nad naturalizacją sceniczną utworu pracuje od dłuższego czasu dyr. Juljan Osterwa.

DAR NA KOŚCIÓŁ ŚW. AGNIESZKI

p. T. K. z Olszy złożyła w Administracji „Expressu Ilustrowanego" w Krakowie:

1) 5 srebrnych 20 kop. rosyjskich, 2) metalową podstawkę do lampki, 3) 1 łańcuszek tombakowy z breloczkami, 4) 1 pierścionek złoty.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś, w niedzielę, na popołudniowem przedstawieniu, po cenach zniżonych jasełka Lucjana Rydla „Betleem Polskie" uzupełniona nowym tekstem Antoniego Waśkowskiego, w nowej efektownej oprawie dekoracyjnej. Wieczorem powtórzenie komedji J. Deval'a „Mademoiselle" z gościnnym występem Stanisławy Wysockiej.

DORA KALINÓWNA W „BAGATELI".

Dziś, w niedzielę 15 i jutro w poniedziałek 16 stycznia trzy wieczory żywiołowego humoru. Czołowa „bandytka" i „kwiprokwiszczka", jedyna i bezkonkurencyjna wykonawczyni tuwimowskich monologów, Dora Kalinówna z Bandy, Morskiego Oka i z filmu (100 metrów miłości) wykona wielki szereg utworów.

Nadto Leo Fuks wystąpi w zupełnie nowym repertuarze, Revellersi Bagateli, Wł. Boruński, orkiestra 20 p. p. Niesłychanie niskie ceny biletów, bo od 49 gr. do 2.50 zł.

Początek przedstawień o godz. 7 i 9.15. Bilety w kasie teatru cały dzień.

DZISIEJSZY DYŻUR DZIENNY I NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE

Rynek 13 „Pod Złotą Głową" — tel. 131-62.
Ul. Retoryka 1 „Pod Trzema Koronami" — tel. 130-72.
Ul. Lubicz 7 „Apteka Czternasta" tel. 121-82.
Ul. Stradom 6 „Apteka" — tel 121 35.
Ul. Karmelicka 9 „Królowej Jadwigi" — tel 123-83.
W Podgórzu: ul. Kalwaryjska 27 „Pod Hygeną" — tel. 147-06.

Tylko dzienny.

Rynek A—B „Pod Białym Orłem" tel. 125-74.
Ul. Łobzowska 6 „Apteka" — tel. 173-36
Ul. Grzegórzecka 9 „Pod Świętą Kingą" — tel 139-57.
Ul. Długa 4 „Pod Złotym Lwem" tel. 102-94.
Ul. Krakowska 19 „Pod Murzynem" — tel. 101-21.
W Podgórzu: Pl. Zgody 13 „Pod Orłem" — tel 165-54.

Stock Brandy Medicinal

czysty destylat winny.

OBRONA MŁODZIEŻY POLSKIEJ ZAGRANICĄ PRZED WYNARODOWIENIEM JEST OBOWIĄZKIEM CAŁEGO NARODU!

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr.		cena zł.
Nr. 1.	— kaszlu, astmie, rozedmie płuc	3.50
Nr. 2.	— reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materji)	3.50
Nr. 3.	— żołądkowo - kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	3.00
Nr. 4.	— nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatji do życia	4.00
Nr. 6.	— bledницy, długotrwałej niedokrwistości	5.50
Nr. 7.	— nerkowych i pęcherzowych	4.00
Nr. 9.	— ogólnego zatrucia — przeczyszczające	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni — POLHERBA. — Kraków - Podgórze, Skrytka Nr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie".

Tajemnica zachloroformowanej służącej

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie

Warszawa, 14 stycznia.

Tajemnicza i zagadkowa historja jest przedmiotem dochodzenia, prowadzonego przez policję warszawską.

Przed dwoma dniami przywieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w **stanie nieprzytomnym młodą dziewczynę, Janinę Kwiatek, która służyła u pewnego kapitana-lotnika na Żoliborzu.**

Lekarze stwierdzili, że **dziewczyna jest uśpiona chloroformem.** Zaczęto ją cucić, ale bezskutecznie. **Dopiero po 30 godzinach cucenia dziewczyna odzyskała przytomność.**

Opowiedziała ona wówczas nieprawdopodobną historię o tem, że gdy była **sama w mieszkaniu wtargnęło kilku bandytów, którzy chcieli ją zamordować i ograbić mieszkanie.**

Ujrzawszy ją, bandyci uznali jednak, **że jest zbyt piękna (!?), ażeby ją móc zamordować, wobec czego uśpili ją chloroformem i dokonali gwałtu.**

Cała sprawa wydaje się **bardzo niewyraźna.** Kwiatkówna została przewieziona do szpitala przez policję, którą zawezwali domownicy.

Co właściwie zaszło i przez kogo, oraz w jakim celu Kwiatkówna została zachloroformowana i to tak silnie, że ledwie zdołano ją ocucić, stara się właśnie wyjaśnić policja.

Bóle głowy i bezsenność to skutki złej przemiany materji. *Pij Morszyńską Wodę Gorzką*, a cierpienie minie. Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 45.

ZWIĘKSZA WAGĘ CIAŁA
POBUDZA APETYT
WZMACNIA OGÓLNIE
Zaw.erajacy czynniki witaminowe



JECOROL

magistra A. BUKOWSKIEGO.
Wystrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladownictw.

DARMO STR. BROWNING I 750 NABOI

U. P. 2341 (bez zezwolenia)



otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas listownie zegarek ze złota francuskiego, nie różniący się od prawdziwego złota 18-to karat. za zł. 6.25 z 10-cio let. gwar. wyregulowany do minuty 2 szt. 12.— zł., lepszy gat. fant. 10.—, 13.—, 15.—, kryty „Ankier" z trzema kopertami lub na rękę „Remontuar" 13, 17, 19 i 25 zł. Dewizki ze złota francuskiego 1, 2, 4, 5. — 650 sztuk naboi 1.50 zł. — Za koszta przesyłki płaci kupujacy. W razie niepodobania się — zwracamy pieniadze. Adresować Fabr. zeg. „RADICAL", Warszawa, skrzynka pocztowa 5 oddz. 5.

PRZEWRÓT w HIGIENIE!

SERVUS

Ostatnie ulepszenie niedoścignionej jakości najlepsza nowoczesna

Prezerwatywa

z jedwabistej gumy hygienicznej, trwałej i cienkiej. Żadajcie wyraźnie „SERVUS" i nie dajcie się namówić na coś innego



STRZELAJ DO CELU... „LUKSUS" BROWNING MAGAZ. 6-cio m/m. strzelajacy do celu z metalowych naboi. Wykonanie eleganckie i precyzyjne, opatentowany Nr. 2295. Cena z futerałem skórzanym tylko zł. 7.85 (zam. 45). Setka kul zł. 3.75. Automat 8-mio strzałowy po zł. 18.95. Broń powyższa zapewnia bezpieczeństwo osobiste w domu i w podróży. Pozwolenie policji niepotrzebne. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienie. Koszty przesyłki opłaca kupujacy. Adresować Przedst. Fabr. Broni HENRYK POZNAŃSKI, Warszawa, Nowy-Świat 21. Oddz. 41.

Posiadacze gramofonów

10 płyt pudełko igieł zł. 10

wysyła za pobraniem

„Emgafon", Łódź, Narutowicza 6
Katalogi po otrzymaniu 30 gr. znaczkami poczt.

Radjoprogram.

WARSZAWA.

9.55 Program na dzień bieżący, 10.00 Nabożeństwo z Wilna, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bieżacy, 12.10 Urzęd. kom. P.I.M., 12.15—14.00 Poranek symf., 14.00 „Porady weterynaryjne", wygł. prof L. Dobrzański, 14.20 Koncert z Wilna, 14.40 Odczyt, 15.00—16.25 Transmisje z Wilna, 16.25 Płyty gramof., 16.45—17.55 Transmisje z Wilna, 17.55 Program na dzień nastepny, 18.00—18.30 Piosenki w wyk chóru Juranda, 18.30—19.00 Muzyka taneczna, 19.00 Rozmaitości, 19.25—20.50 Transmisje z Wilna, 20.50 Wiadomości sportowe, 21.00—22.00 Koncert z Wilna, 22.00 Muzyka taneczna, 22.55 Urzęd. kom. P.I.M., 23.00—24.00 Muzyka tan.

KRAKÓW.

10.00 Nabożeństwo z Wilna, 11.58 Sygnał czasu, 12.15—14.20 Transmisje z Warszawy, 14.20 Koncert z Wilna, 14.40 Pogadanka dla rolników, 15.00 Transmisje z Wilna, 16.25 Poradnia dla rodziców, 16.45—17.55 Transmisje z Wilna, 17.55 Program na dzień nastepny, 18.00-19.00 Transmisje z Warszawy, 19.00 Rozmaitości, komunikaty, 19.10 Odczyt, 19.25—20.50 Tr. z Wilna, 20.50 Wiadomości sportowe, 21.00 Koncert wieczorny z Wilna, 22.00 Muzyka lekka, 22.55—24.00 Transmisje z Warszawy.

POZNAŃ.

10.05 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Odczyt roln., 12.25 Odczyt roln., 12.45 Wykład dla gospodyń, 13.05 Płyty gramofonowe, 16.00 Słuchowisko z Wilna 16.25 Płyty gramofonowe, 16.45—17.55 Transm. z Wilna, 18.00 Koncert kompozytorski, 19.00 Nadprogram z ilustr. muz., 19.25 Słuchowisko z Wilna, 19.58 Sygnał czasu, 20.00—20.50 Transmisja z Wilna, 20.50 Program teatr. pozn., 21.00 Koncert z Wilna, 22.00 Sygnał czasu, 22.15—24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

10.00 Nabożeństwo z Wilna, 11.58 Sygnał czasu, 12.10—14.20 Transmisje z Warszawy, 14.20 Koncert z Wilna, 14.40 Odczyt, 15.00—16.25 Transmisje z Wilna, 16.25 Intermezzo muzyczne, 16.45—17.55 Transmisje z Wilna, 17.55 Program na dzień nast., 18.00 Transm. z Warszawy, 18.30 Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie", 19.00 Rozmaitości, 19.10 Felieton, 19.25 Słuchowisko z Wilna, 19.55 Komunikaty sportowe, 20.00—20.50 Transmisje z Wilna, 20.50 Wiadomości sportowe, 21.00 Koncert z Wilna, 22.00 Muzyka tan. z Krakowa, 22.55—23.30 Transmisje z Warszawy, 23.30—24.00 Muzyka taneczna (płyty).

WILNO.

10.00 Suma z Kaplicy w Ostrej Bramie, 11.58—14.20 Transm. z Warszawy, 14.20 Kolędy w wyk. chóru młodzieży wiejskiej z Mickun., 14.40—15.00 Transm. z Warszawy, 15.00—16.00 Transm. z Warszawy, 15.00—16.00 Transm. na całą Polskę, Koncert muzyki lekkiej, 16.00 Słuchowisko dla młodzieży, 16.25 Życie ludu w piosence (płyty), 16.45 „Co się dzieje w Wilnie?" — pogad. wygł. prof. M. Limanowski, 17.00—17.55 Koncert dla wszystkich, 17.55 Program na poniedziałek, 18.00—19.00 Transmisje z Warszawy, 19.00 Odczyt, 19.15 Rozmaitości, 19.25 Słuchowisko: 20.00 Odczyt, 20.15 „W kukułczem gnieździe", rzut oka wstecz i wokoło, wygł. W. Hulewicz, 20.30 Dwa słuchowiska

W interesie chorych, pragnących wyleczyć się astmy, kataralnego zajęcia szczytów płucnych, kaszlu, chrypki lub zaflegmienia dróg oddechowych, należy zapoznać się z broszurą firmy Puhlmann et Co. Berlin Nr. 800, Müggelstrasse 25—25a, którą wysyłamy gratis i franco. Bliższe szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

SŁYNNY Astrolog „Loris", Kraków, Krupnicza 16, mieszkanie 3 już przyjechał. Widzi przyszłość każdego człowieka. 15

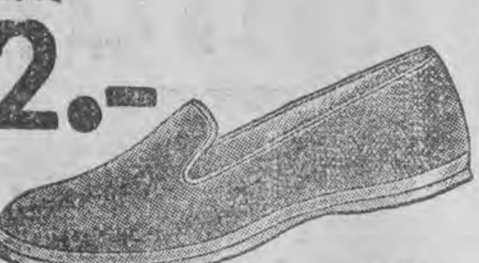
UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskowa P. K. U. Kraków, Dawid Paperle. 16

UNIEWAŻNIAM zgubiona książeczkę wojskową na nazwisko Zimosz Władysław. 15

ZA DŁUGI mej żony Wandy nieodpowiadam Tadeusz Kasprzycki, Kraków 15

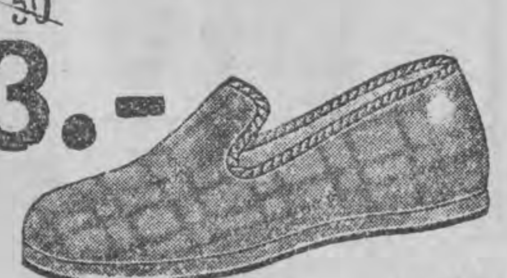
DLA KAŻDEGO DOSTĘPNE

~~2.50~~ 2.—



Art 4015
Damskie ranne pantofelki w różnych kolorach na gumowej podeszwie.

~~3.50~~ 3.—



Art 7045
Ciepłe filcowe domowe pantofle na skórzanej podeszwie.

~~6.-~~ 5.—



Art. 1855-01
Całogumowe, lakowe śniegowce na wysokim obcasie.

~~6.-~~ 5.—



Art. 3865-03
Całogumowe śniegowce na niskim obcasie na niepogody.

~~6.-~~ 5.—



27-34 Art. 2862-01
Całogumowe dziecięce śniegowce na największą słotę. Nr. 20-26 Zł. 4.-

~~6.-~~ 5.—



Art 9807-61
Męskie kalosze z językiem i bez języka.

~~7.-~~ 6.—



Nr. 20-26 Art. 3661-00
Najmłodszym wygodne buciki, które nie przeszkadzają rozwojowi nóżki.

~~12.-~~ 10.—



Nr. 27-34 Art. 3662-00
Boksowe buciki dla chłopców na skórzanej podeszwie. Od Nr. 35-38 zamiast Zł. 16.-, tylko Zł. 14. 4-P.

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU.

Damskie pończoszki jedwab. Zł. 1.50, 2.40, 3.—, bawełniane Zł. 1.20, 3.—, wełniane Zł. 2.—

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie, długotrwałem zachrypnięciu winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMAN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi nautralne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żadanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
PUHLMANN et. Co., Berlin 800, Müggelstrasse 25-25a.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochllaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

NAJTAŃSZEM W KRAKOWIE ŹRÓDŁEM ZAKUPU pończoch, rękawiczek i trykotaży jest TYLKO ZNANA Z TANIOŚCI firma „ŹRÓDŁO POŃCZOCH". Pończochy damskie 65 gr., niciane 85 gr., ciepłe 90 gr. — 1.—, nadzwyczaj trwałe 95 gr., fildecosse z prawdziwym szwem 1.50, jedwabne „Bemberg" z prawdziwym szwem 1.65, 1.80, 2.—, czysto wełniane 1.70 wełna z jedwabiem 1.30, 1.70, w kostkę 1.45. Rękawiczki podwójne wełniane 90 gr., trykotowe na kutnerku 85 gr. Szale pledowe 85 gr., szale weln. z jedwabiem 1.—. Reformy bardzo ciepłe dziecinne 90 gr., damskie 1.—. Pończoszki dziecinne wszystkie kolory i wielkości od 35 gr. 60 gr. Skarpetki męskie „Sosnowiczanka" 45 gr., bardzo ciepłe 65 gr., okazyjne wełniane 80 gr. Trykoty, kołnierze, krawaty w olbrzymim wyborze — poleca firma „ŹRÓDŁO POŃCZOCH", Kraków PLAC DOMINIKAŃSKI 1.

DUŻY lokal w sieni przy ul. Krakowskiej nadający się na skład owoców, skór lub papieru, magazyn lub lokal przemysłowy od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w trafice S. D. Hoffmana, Wolnica 2. 15

GRAMOFONY, płyty, maszyny do SZYCIA, WÓZKI dziecięce lalkowe, ŁÓŻKA dziecięce. ROWERY, rowerki dziecinne poleca gotówką — ratami. NAJTAŃSZY Fabryczny Skład. Kraków. ZWIERZYNIECKA 6. 5—2

JUŻ ZA ZŁ. 3.— wysyłamy 2 książki bardzo praktyczne i ciekawe Książka Przyrodo-Lecznicza. (przeszło 1000 porad na wszystkie choroby) oraz książkę p. t. Najskuteczniejsze środki zapobiegania ciąży. Dr. A Fischer — Dückelmanowej Zamawiać pod adresem: W. Skowronek GŁOŻYNY, ul. Rymera 128, powiat Rybnik, G. Śl.

SKLEPOWA z kaucją sześćset poszukiwana. Oferty Ostrowiec Kielecki, Poste Restante „Jotes". 15

KORZYSTAJ z jakości i gatunku 1 kg. mięsa koszernego I-szej jakości 1.20 zł. przy ul. Krzywej 1 u Z. Kukurutz. 15

MOJE bezkonkurencyjne środki homeopatyczno-ziołowe, leczą bez śladu wszystkie, nawet najbardziej zaawansowane przypadłości GRUŹLICY (suchoty). Leczą również SYFILIS i jego skutki, recydywa wykluczona. Poza tem cierpienia żołądka — kiszek, wątroby, płuc, nerkowe, nerwowe, sercowe, kobiece, weneryczne, reumatyczne, artretyczne, sklerozę i inne. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. Posiadam liczne podziękowania. Zakład Przyrodoleczniczy Marmolowej, Królewska-Huta, Rynek 7.

BALE - TEATRY, ognie sztuczne, maski, szminki, krepy, kotyljony, serpentyny, parasolki, balony itp. poleca Skład Zabawek, Kraków, Wolska L. 1 cennik na żądanie. 29

RADIO trzylampowe akumulator i głośnik komplet 80.— złotych sprzeda Placek, Wełnowiec, Bedera 90.

GDYNIA, Parcela 1500 m. kw. tanio na sprzedaż. Szosa Gdańska. Oferty „Express Ilustrowany", Gdynia. 17

SEPAROWANY, lat 35, właściciel kiosku tytoniowego, pobierający emeryturę — szuka przyjaciółki i zarazem spólniczki. Zgłoszenia „Express" pod „Wspólne życie". 15

LOKAL w śródmieściu w sieni na pracownię lub sklep do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Expressu" pod „Centrum". 16

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

№ 134

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska, którą znaleziono nagą przywiązaną do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porebskiej.

Porębska jest biedna, lecz uczciwą dziewczyną. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Lucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film". Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskiem, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Lucholskiej należy jeszcze „reżyser" Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być grą filmową, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sideł. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

* * *

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innemi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarska, gdzie mieszka Kołaczek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Żeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

* * *

Janka Żebrówna pracuje jako kasjerka w sklepie, mieszkając nadal przy ul. Garncarskiej. „Zakochał się" w niej pewien młodzieniec — Jerzy Sareński, który chce od niej wydostać ostatnie oszczędności i ludzi ją obietnicami małżeńskiemi.

Janka, nie tracąc doń zaufania, oddała mu swe oszczędności i Sareński ulotnił się zabierając ostatnie grosze biednej dziewczyny.

Lena udała się do Sareńskiego by pomówić z nim w sprawie Janki, lecz Sareński zagroził jej szantażem, jeśli będzie dalej mieszała się do tej sprawy. Okazało się, że Sareński za pośrednictwem Marysi pokojówki Leny, skradł jej listy, pisane przez Stefana.

* * *

Sareński zostałe zamordowany w tajemniczy sposób. Kto go zamordował — niewiadomo narazie.

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zruinować barona i poważnić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziutą, girlsą kabaretu „Zielona Papuga" i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa, gdzie ma zająć się Stefanem.

Kaleta przebiera się za księcia Ruprechta, szefa wywiadu niemieckiego i każe Muellerowi okraść niejakiego Gromskiego, członka zagranicznej delegacji dyplomatycznej, mieszkającej w hotelu „Esplanada". Oczywiście, że delegacja ta nigdy nie istniała i rolę Gromskiego ma objąć Żegota.

Mueller dla wykonania tego nowego zlecenia znowu ściąga Lenę, która w swej rozpaczy zgadza się bezwolnie na wszystko. Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie", znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Grant stwierdza, że zamordowany Sareński i John Tomphson, woźny z poselstwa francuskiego, to ta sama osoba, a zamordował ją Lehman, obawiając się zdrady ze strony Tomphsona.

Mueller podstępem zdobywa wiadomości o miejscu ukrycia Leny i naradza się z Lehmanem w jaki sposób wywabić ją z hotelu.

Lena w tym czasie leży na kanapie w swym pokoju hotelowym i myśli na temat trzeszczeń...

Pokój w hotelu „Esplanada". Spotkanie z Żegotą. Ona — szpieg, on — detektyw.

Wyrwanie się ze szponów tej straszliwej bandy... Jakże za to bardzo jest wdzięczna tym trzem dzielnym opiekunom!... Jak oni naprawdę się o nią troszczą!... Szczególnie Grant i Żegota... Lena czasem ma wrażenie, że są wobec niej nieśmiali, zmieszani...

Przypomina sobie... Kiedyś obydwaj przecie starali się o nią.. Uczucie ich wygasło na krótko, gdy wyszła za barona, czyżby teraz znowu płomień ten przybrał na sile?...

Uśmiechnęła się blado... Nie zastanawiała się nad tem...

A może jej się tylko zdaje?... Może obowiązek każe im czuwać nad nią tak pieczołowicie?... Tak, ale obowiązek nakazywałby im raczej oddać ją w ręce policji...

Dlaczego tego nie uczynili w imię tak dobrze pojętego obowiązku?...

Cóżby bez nich uczyniła?... Mueller zdusiłby ją odrazu... Wtedy — w bramie — czuła już przedsmak śmierci...

Nie chciałaby drugi raz w życiu przeżyć takiej chwili. O. nie...

A zamaskowany mężczyzna? — przemknęło jej przez myśl. Czy dowie się prawdy kim on jest?... A „Biała Dama?"...

Boże, ile tajemnic otacza ją ze wszystkich stron...

Nagle tok jej myśli przerwał ostry dźwięk telefonu. Zdjęła słuchawkę.

— Hallo...

— Czy panna Erna Matjasówna?... — usłyszała w odpowiedzi męski głos.

— Tak...

— Świetnie... Tu mówi Kaleta... Jakże się pani czuje, pani Leno?...

— Ach to pan... Nie poznałam... Dziękuję, nieźle się czuję...

— Rozumiem, ale trudno... Musi pani trochę pocierpieć... To niedługo potrwa... Zapewniam panią, że za kilka dni Mueller i Lehman będą siedzieli za kratkami...

— Daj Boże...

— Jak my się zabierzemy do kogoś, to go wykończymy, jak „amen" w pacierzu...

— Życzę wam tego z całego serca... Chętnie przyczynię się do tego, gdyż tej bandzie zawdzięczam najokropniejsze chwile mego życia...

— Ale musi się pani ich strzec, bo to są sprytni ludzie... Czy wie pani, że wykryliśmy już tajemnicę w „Klubie Miljonerów"?...

— Doprawdy?... — głos jej drgnął. — No. i co?...

— Wie pani chyba o tem, że mieliśmy się tam razem wybrać dziś wieczorem...

— Tak... Pan Grant mówił mi o tem.

— W ostatniej chwili nastąpiła jednak zmiana... Postanowiliśmy pojechać z panią natychmiast do „Klubu Miljonerów"...

— Czemu to?...

— Wyjaśnimy to pani osobiście... Wobec tego umówmy się w ten sposób: — za pół godziny auto nasze zatrzyma się przed hotelem „Adlon"... Portjer zadzwoni do pani na górę... Proszę już być przygotowaną i zaraz wyjść...

— Dobrze... — odparła Lena.

— Proszę zwrócić na jedną rzecz uwagę... Musi to pani załatwić szybko i zwinnie... Obawiam się, że agenci Muellera znają już pani miejsce pobytu... Niech się więc pani nie zatrzymuje i z nikim nie rozmawia... Na żadne zaczepki proszę nie odpowiadać... Auto będzie czekało przed hotelem... Drzwiczki będą już otwarte... Proszę zaraz wejść, bez najmniejszego namysłu, i pojedziemy...

— Dobrze, dobrze... Dziękuję za takie wyczerpujące wskazówki... Zastosuję się do nich w zupełności...

— A więc za pół godziny... Czy będzie pani gotowa?...

— Oczywiście!...

Odłożyła słuchawkę. Za pół godziny!... Szybko wyskoczyła z łóżka i zaczęła się ubierać.

A tymczasem Mueller zacierał wesoło ręce.

— Zdaje się, że nie poznała mego głosu... — rzekł do Lehmana, który z niecierpliwością oczekiwał rozmowy telefonicznej. — W każdym razie zachowywała się tak, jakgdyby mnie nie poznała... Z naszej strony musimy uczynić wszystko, aby doprowadzić plan do skutku... Czy auto przygotowane?...

— Tak... Szofer czeka na dole...

— Za 15 minut ruszamy... Pan uda się wprost do portjera i każe zadzwonić do pokoju Erny Matjasówny... Kazałem jej zejść natychmiast... Gdyby ją tam ktoś pilnował, nie wiele to pomoże, gdyż uprzedziłem ją, aby nie zatrzymywała się po drodze...

— Doskonale... Za piętnaście minut... Świetnie... — cieszył się reżyser.

W tym samym czasie w pokoju Żegoty ciągnął się dalszy ciąg narad. Janusz po rozmowie z Leną uspokoił swych towarzyszy, że Lena jest w najlepszym humorze i niczego się nie boi.

— A jednak nie zaufałbym temu pozornemu spokojowi... — rzekł Żegota. — Taki spokój jest dla mnie gorszy od największej ruchawki.. Nie wyobrażam sobie, aby Mueller spał sobie spokojnie o tej porze... Ja wam powiadam, że on już tam coś węszy...

— Dobrze, więc co radzisz czynić?... — zapytał Grant.

— Nie powinniśmy przedewszystkiem zostawić Leny samej w hotelu... W każdej chwili może potrzebować naszej pomocy...

— I ja o tem myślałem... — odparł Grant. — Masz rację...

— Wiera ma przynajmniej moją opiekę... — wtrącił Kaleta. — Postąpiliście niesłusznie.

— Nic spóźnionego...—odparł Grant. — W każdej chwili mogę się sprowadzić do hotelu.

— Doskonale... — zgodził się Żegota. — Będę spokojniejszy, jeżeli ktoś z nas stale będzie przy niej czuwał...

— Zrobione... Jadę natychmiast do hotelu „Adlon" i wynajmuję pokój...

— Portjer nie może jednak wiedzieć kim jesteś...

— Nie bój się... Pokażę mu się w tak zmienionej postaci, że choćby wszyscy na głowie stanęli, nie dowiedzą się kim jestem...

Grant dotrzymał słowa. W ciągu niespełna dziesięciu minut do tego stopnia zmienił wygląd swej twarzy, że nawet jego towarzysze byli zdumieni:

— Jak prawdziwy prowincjonalny wojażer!... — zawołał Żegota.

Bo też Grant wyglądał śmiesznie, lecz niezbyt rzucająco się w oczy. Szerokie palto, melonik, laseczka, okulary na sznurku i wypchana papierami walizka w ręku.

— Śmiało możesz tak jechać!... — zadecydował Żegota. — Życzę powodzenia!...

Grand pożegnał towarzyszy i udał się w drogę do hotelu „Adlon".

Zegar wskazywał godzinę wpół do trzecia, gdy zbliżał się do hotelu. Grant nie śpieszył się.

Oglądał się na wszystkie strony, czy ktoś za nim nie chodzi, ale ulica była prawie pusta. Dla sprawdzianu wszedł do pierwszego lepszego domu i ukrył się w klatce schodowej.

Potem niespodzianie wyszedł na ulicę. Przed domem nikogo nie było.

Gdy zbliżył się do hotelu „Adlon", ujrzał stojące przed hotelem auto. Nie zwrócił na ten szczegół zbyt wielkiej uwagi. Mało to aut stoi zawsze przed hotelem?...

Wszedł do foyer. Portjer zdjął grzecznie czapkę.

— Czem mogę służyć?...

— Chciałbym otrzymać tańszy pokój na kilka dni... — odparł Grant.

— Służę panu.

Grant wybrał już odpowiednio piętro, aby zamieszkać przy Lenie.

— Hallo!... — zawołał portjer na chłopca.

Ale chłopiec nie słyszał. Zajęty był innymi gośćmi, gdyż w hotelu o tej porze panował wielki ruch.

— Nie szkodzi... — odparł Grant. — Już ja sam poradzę sobie...

Wziął walizkę i udał się w kierunku schodów.

Przed nim stało kilku panów, żywo gestykulujących rękoma. Denerwowali się ogromnie prawdopodobnie wskutek doznanego niepowodzenia w interesach. Aby ich ominąć Grant przeszedł wzdłuż ściany.

Rozdział sto pierwszy „Warjat"

W tej chwili popchnął go ktoś z tyłu. Ktoś, komu widocznie bardzo się śpieszyło.

Janusz przepuścił cisnącego się za nim mężczyznę. Był to portjer. Dopadł do drzwi budki telefonicznej, otworzył je naoścież, i zdjąwszy słuchawkę, telefonował na górę, prawdopodobnie do któregoś ze służących:

— Panie Wiktor!... Poproś pan tę pannę Matjasówne!... Powiedz pan, że tu czekają na nią!

Grant zatrzymał się. Walizka o mało nie wypadła mu z ręki. Kto na nią czekał?... Kto kazał dzwonić?...

Portjer odwiesił szybko słuchawkę, zatrzasnął drzwi budki i wrócił na swe stanowisko. W hallu kręciło się tyle różnych osób, że Grant nie mógł wiedzieć kto właściwie wydał polecenie portjerowi, aby dzwonił do Leny. Stał więc tak bezradny pośrodku hallu, licząc na to, że przecie Lena zejdzie na dół, a wtedy zatrzyma ją i całą sprawę wyświetli!

Wpatrywał się więc intensywnie w każdą osobę, która zstępowała ze schodów. Był tak pochłonięty przyjętym na siebie obowiązkiem, że nie zauważył ukrywającego się za nim Lehmana, który zwrócił nań uwagę.

Postać jegomościa z walizką odrazu wydała się szpiegowi podejrzana. Postanowił go obserwować. Gdy Grant zatrzymał się przed otwartą budką telefoniczną, z której portjer dzwonił na górę, Lehman był już prawie pewny, że ma do czynienia z jakimś podejrzanym dlań osobnikiem. Z charakterystycznej twarzy nie mógł poznać kto jest jego wrogiem, ale był pewny, że to któryś z detektywów.

W pierwszej chwili postanowił uciec czemprędzej z hotelu i zrezygnować tym razem z porwania Leny, ale po chwili zagrała w nim krew szpiegowska.

— Nie ustąpię!... — powiedział hardo. — Jak chce z nami walczyć, będzie ją miał!...

Uśmiechnął się zgryźliwie i nie spuszczając oka z detektywa, zbliżył się ostrożnie do portiera, szepcąc:

— Pssst!... Panie portjerze!

(Dalszy ciąg jutro).

LUDZIE WYJĘCI Z POD PRAWA

Parjasi są kastą wzgardzoną. — Nie wolno im przekroczyć progu ani sądu ani świątyni. — Nawet cień parjasa nie może paść na członka wyższej kasty

Walka Gandhiego o zrównanie kast

Mahatma Ghandi w dramatycznej formie zwrócił na chwilę świata cywilizowanego na los ludzi najbardziej upośledzonych na olbrzymią wielomiljonową rzeszę hindusów pozbawionych wszelkich praw, na t. zw. „parjasów".

Parjasi stanowią jedną szóstą część ludności Indji i liczą przeszło 60 miljonów ludzi. Tajemnica ich pochodzenia nie została dotychczas jeszcze całkowicie wyjaśniona. Zdaniem wielu uczonych **są oni potomkami ras, które zostały w różnych wojnach zwyciężone i ujarzmione.**

Odróżniają się oni istotnie budową ciała i barwą skóry od pozostałej ludności. Inni uczeni natomiast twierdzą, że parjasi są odgałęzieniem tej samej rasy. Ludzie ci byli stale uciskani, aż w końcu doszli oni do **bezprzykładnego w dziejach stanu niewolnictwa i pogardy.**

Indje są krajem kast. Ludność tego kraju podzielona jest na różne kasty, którym nie wolno ze sobą się łączyć, przedstawiciele każdej kasty muszą pozostać wierni swemu pochodzeniu.

Kastę najbardziej uprzywilejowaną, arystokratyczną tworzą t. zw. **„brahmini"**, którzy zajmują stanowiska kapłanów ,uczonych i tworzą warstwę inteligencji. Druga kasta to **„kszatrjosi", kasta urzędników i wojowników. „Warsjasi" — to kasta kupców, przemysłowców i rolników, w końcu — „sudrasi" to sfera robotników, rzemieślników i niewolników,** których zadaniem jest służyć trzem wyższym kastom.

Z tych czterech zasadniczych kast powstały w ciągu tysiącleci różne odgałęzienia, tak, że przedstawiciele każdego zawodu, każdego rzemiosła tworzą odrębną kastę. Każda z tych kast posiada własne rytuały, odrębne zasady i oddzielny światopogląd, dążący do stworzenia jaknajgłębszej przepaści między sobą, a resztą współobywateli kraju.

Indje współczesne liczą **aż 2300 różnych kast, z których najniższą, najbardziej pogardzana, znajdująca się jakoby na najniższem szczeblu życia są „parjasi".**

Parjasi żyją, jak trędowaci i są odseparowani od reszty ludności. Mimo, że nie są oni niewolnikami, to jednak nie posiadają żadnych praw. Parjasi nie stali się ofiarami ogólnych prześladowań, jedynie dzięki fanatyzmowi, który nakazuje jaknajstaranniej ich unikać. Hindus z wyższej kasty za żadne skarby świata nie zgodzi się przebywać choć krótki czas w pokoju, w którym przebywa parjas, nie będzie on także jadł strawy sporządzonej przez przedstawiciela tej pogardzanej kasty, **gdyż wszystko, co parjas robi, lub czego się tylko dotknie staje się dla hindusa zakazane.**

W północnych dzielnicach tego olbrzymiego państwa sytuacja parjasów jest znośniejsza. Ludność tych okolic rekrutuje się w większości z muzułmanów, którzy swojej nienawiści kastowej nie nadali charakteru zdecydowanie religijnego, jak to uczynili hindusi, chociaż i tutaj odrębność kastowa gra dominującą rolę. Również wyznawcy buddyzmu nie są tak zagorzałymi wyznawcami kastowości. Większość jednak mieszkańców Indji jest hinduska i dlatego sytuacja parjasów jest okrutna.

Parjas musi mieszkać we wsi wyłącznie przez tę kastę zamieszkałą, lub też w oddzielnej części miasta. Nie mając żadnych szans, aby zostać kiedykolwiek „oczyszczonym", będąc skazanym na to, aby całe życie spędzić zdala od ludzi, żyje parjas w stałem przygnębieniu. Nie widzi on celu w dążeniu, aby polepszyć swój byt materjalny, **gdyż brahmin może każdej chwili zabrać parjasowi wszystko co mu się tylko żywnie podoba.**

W pewnych częściach kraju nie wolno parjasowi nawet budować sobie domu, musi on mieszkać w lepiance, lub w szałasie.

Hindusi kultywują fanatyzm i są oni najbardziej zabobonnymi ludźmi na świecie. Bogaci hindusi udający się do Europy zabierają ze sobą częstokroć **baryłki własnej wody.** Jeśli ktoś obcy spojrzy na tę wodę, wówczas brahmin już jej pić nie będzie, gdyż woda taka jest zakazana. Będzie on raczej pił brudną wodę z kałuży, podaną mu przez brahmina, niż krystalicznie czystą wodę z rąk członka niższej kasty, jeśli zaś na wodę pada choćby cień parjasa, to **wówczas brahmin tej wody już nie dotknie.**

Stworzyło to barbarzyńskie prawo, **że parjasowi nie wolno czerpać wody z ogólnej studni lub z wspólnego źródła.**

Często parjasi stawiają swoje dzbanki niedaleko studni, modląc się opodal **aby jakiś litościwy człowiek napełnił im dzban wodą.** Aby na brahmina, przez nieszczęśliwy przypadek, nie padł cień przechodzącego parjasa, **członkowie tej arystokratycznej kasty noszą stale ze sobą dzwoneczki, na dźwięk których wszyscy parjasi, znajdujący się na drodze muszą czemprędzej się ukryć.**

Parjasi często muszą nosić ze sobą miotełkę, aby zacierać za sobą ślady na **drodze, po której ma stanąć brahmin.** Parjasowi nie wolno wejść do żadnego domu zajezdnego, żadnego gmachu publicznego, ani jeździć pociągiem. **Gdy ma on jakąś sprawę w sądzie nie wolno mu przestąpić progu świątyni sprawiedliwości, musi on zdala oczekiwać wyroku, który zostaje mu zakomunikowany przez adwokata.**

Nawet fryzjer wiejski za największem wynagrodzeniem nie dotknie się głowy, ani twarzy parjasa, często jest on też skazany na gwałtowną śmierć, ponieważ w wypadku jakiegoś nieszczęścia nikt nie podąży mu z pomocą.

Parjasowi nie wolno nawet przekroczyć progu świątyni, i co najcharakterystyczniejsze, **że barbarzyńskie prawo znalazło swoją sankcję w Najwyższym sądzie imperjum brytyjskiego.** Jeżeli parjas chce coś nabyć w sklepie, **musi on pieniądze położyć na próg i czekać póki kupiec wyrzuci mu żądany towar.**

Indje to kraj najwyższej ciemnoty i analfabetyzmu. **Brahmini to prawie jedyni ludzie, którzy umieją czytać i pisać.** Zaledwie niecałe 5 proc. ludności otrzymuje elementarne wykształcenie. Z parjasów jednak zaledwie 2 proc. umie czytać i pisać.

Dzięki zdecydowanej i śmiałej walce wypowiedzianej przez Ghandiego wyższym kastom, **wśród parjasów budzi się dążenia do oświaty.** Także zaczątki przemysłu, które znajdują coraz więcej zastosowania w tym zacofanym kraju, zaczynają powoli przełamywać wiekowe przesądy. Dziś już w Indjach spotkać można brahmina pracującego przy warsztacie. Narazie nikt jeszcze nie myśli o skasowaniu systemu kast. Zrównanie wszystkich sfer ludności jeszcze jest dalekie, pomimo to nieprzebyte do tej pory mury dzielące jedną kastę od drugiej, zaczynają powoli padać.

Jeszcze do niedawna walka Ghandiego o częściowe nawet równouprawnienie parjasów była rzecza absolutnie nie do pomyślenia, która wywoływały oburzenie najwyższych kast.

Dziś natomiast żądania Mahatmy stają się coraz popularniejsze i prędzej czy później dojdzie do porozumienia między wszystkiemi kastami. Yes

Wstrząsająca scena

na murze więzienia

(z) Przypadkowi przechodnie jednego z mniejszych miast angielskich byli świadkami niezwykłego widowiska, które obserwowali z zapartym oddechem.

Oto na dachu więzienia w Ousterford, odległego o 15 stóp od wysokiej ściany, okalającej to więzienie, **ukazał się więzień.** Przyłożywszy palec do ust, **w niemej prośbie o zachowanie milczenia, więzień skoczył, usiłując dostać się na wysoki mur, jednakże chybił i upadł.**

Po pewnym czasie ukazał się ponownie na dachu **z pokrwawioną twarzą i śladami silnych pokaleczeń, jednakże widać było, że jest zdecydowany wykonać swój zamiar.** Drugi skok był tak samo niefortunny — i więzień już się więcej nie pojawił.

Wiele kobiet i dzieci, wstrząśniętych temi tragicznemi usiłowaniami, na kolanach modliło się o powodzenie ucieczki. Modły te były jednak nadaremne.

Władze więzienne uporczywie odmawiają ujawnienia nazwiska aresztanta, który przedsięwziął owa śmiałą próbę ucieczki, ograniczając się jedynie do zapewnienia, że nie brak ani jednego więźnia.

Jedna biała

wśród mrowia czarnych

(z) Donosza z Sidney, że młoda angielka, Camille Wedgwood, profesorka antropologji na uniwersytecie w Sidney wzięła udział w niezwykle ekscentrycznej i śmiałej wyprawie. Osiedliła się mianowicie dobrowolnie na dłuższy czas na wyspie wulkanicznej Maunic, w pobliżu Nowej Gwinei, gdzie jest jedyną białą pośród wielu tysięcy krajowców.

Camilla Wedgwood bada zwyczaje, narzecza i pierwotną psychologię mieszkańców tej wyspy. Zamieszkała ona na małej łódce pod opieką jednego krajowca, *który pełni przy niej funkcje słu żącego i kucharza.*

Współczesne troski Londynu

Przymus odpoczynkowy w niedzielę wywołuje bunt młodzieży, która pragnie rozrywek. — Przedmieście Croydon zdołało przełamać tradycję

(z) Croydon, który stał się ważną dzielnicą Londynu dzięki swemu lotnisku, odbył zwycięską walkę z tradycją angielską. Postępowi mieszkańcy stolicy od szeregu lat usiłowali przeforsować **zniesienie obowiązkowego odpoczynku niedzielnego, który wszystkich normalnych, zdrowych i pełnych radości życia ludzi doprowadza do krańcowej rozpaczy.**

W myśl tych przepisów, należy do godz. 6-ej wiecz. ginąć poprostu z nudów. **Następnie w ciągu godziny,** wolno wyczekiwać w ogonku na zdobycie miejsca w kinie.

Właściwie i ta rozrywka godzi w wydane za czasów wiktorjańskich prawo które dotąd nie zostało zrewidowane. **Przykazanie biblijne: „W siódmym dniu odpoczywaj" — jest podwójnie komentowane przez kler angielski.** Biskup Croydonu naprzykład **jest zawziętym przeciwnikiem przedstawień w teatrach i kinach i walczy z tymi księżmi, którzy mieli odwagę posiadania odmiennego zdania w tej sprawie.** Obie strony zużyły miljon ulotek, celem przekonania mieszkańców tej dzielnicy o słuszności swego stanowiska. Stare angielki zatrzymywały auta propagandowe, rozrzucające ulotki na rzecz otwierania kin o półtorej godziny wcześniej (czyli o 4 30, zamiast o 6-ej, grożąc kierowcom, **iż wrota niebieskie będą przed nimi na wieki zamknięte, o ile reklamować będą kina w niedziele.**

W końcu mieszkańcy Croydonu przeprowadzili głosowanie, zakończone zwycięstwem reformatorów, aczkolwiek na 60.000 mieszkańców aż 25 000 wypowiedziało się za utrzymaniem panującej dotychczas nudy niedzielnej. — Pozostali głosowali za reformą pod warunkiem, że nie będą wystawiane ani kryminalne, ani sex-ppealowe filmy, lecz pogodne i nastrojowe filmy jak nprz. te, których bohaterką jest Janett Gaynor, dalej filmy kulturalno-naukowe, czyli, tylko takie, które nie mogą wywierać zgubnego wpływu na młodzież.

Cały Londyn nudzi się jednak nadal w niedzielę do godz. 6-ej, licząc jedynie na to, że „rewolucja", która nawiedziła Croydon, ogarnie i pozostałe dzielnice stolicy.

Siedzenie przy kominku i słuchanie jednostajnej gry organów, nadawanej w niedzielę przez radio, jest dla młodzieży szczególnie nieznośne. Starsi wiele czytają (temu też przypisać należy niezwykłe powodzenie wypożyczalni książek w Londynie). Młodym wystarczą dla lektury pisma codzienne — pozatem chcą się bawić.

Obecnie minął już ten przykry okres kiedy młoda dziewczyna mogła marzyć o towarzyszu zabawy. Ostatnia statystyka wykazała, że w Anglji jest niemal równa ilość młodzieży płci obojga, dojrzałej do małżeństwa i że młoda panna ma dzisiaj 7 razy tyle szans do znalezienia męża, jak przed 10-ciu laty. Była to jednak złota era dla mężczyzn, kiedy każdego tancerza wydzierano sobie z rąk, zaś o kandydata na męża, staczano formalne boje, przyczem rozstrzygającą rolę odgrywały pieniądze.

Dziś, sytuacja uległa całkowitej zmianie. Ilość „panien na wydaniu" przekracza kandydatów do małżeństwa zaledwie o 4 proc., co jest pocieszającym objawem, gdy się zważy, iż przed 10-ciu laty było tych panien o 28 proc. więcej.

Ta zmiana ogólnych warunków życiowych wpłynie niechybnie na kształtowanie się mody. Krzykliwe wzory i desenie znikną, gdyż stracą rację bytu. **Dziś kobieta robi też lepsze wrażenie,** iż skromniej jest ubrana. Nie oznacza to bynajmniej, iż ekscentryczna moda nie wróci przemijającą falą. Zdawało się, że pyjama utraciła już bezpowrotnie swe obywatelstwo w sferach plutokracji angielskiej, gdy naraz przywrócono ją w formie sukni popołudniowej, do której nosi się otwarte sandały bez pończoch, przy ciemno-lakierowanych paznogciach Lady Melchett, nadająca ton modzie, uraczyła niedawno swych gości herbatką, w takim stroju i znalazła niebawem wiele naśladowniczek.

Na ekstrawagancje takie pozwolić sobie mogą jedynie wybrani, wiadomo bowiem, iż moda jest przedewszystkiem kwestją zasobności danej klasy. Gdy anglicy powrócą do dawnego dobrobytu, wrócą równocześnie z pewnością do swej „psiej" manji, która obecnie spotyka się jedynie w sporadycznych wypadkach. W Hydeparku ukazała się **niedawno „psia mama" ze swym chorym ulubieńcem, którego z dostojeństwem obwoziła w wózku dziecinnym specjalna „nurse".**

Po paru dniach przykład ten był dość licznie naśladowany. Szczególnie **zabawnie wyglądał niemiecki owczarek z obandażowanemi przedniemi łapami.** Brak mu było tylko wielkiego czepca na głowie.

SPORT

Udany występ hokeistów wileńskich

Ognisko zwycięża Ł. K. S. w stosunku 3:1 (1:1, 1:0, 1:0)

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych został rozegrany na lodowisku przy Al. Unji zapowiedziany mecz wileńskiego „Ogniska" z ŁKS-em. Drużyna wileńska, grupująca najlepszych hokeistów okręgu, której rdzeń stanowią czołowi zawodnicy dawniejszego AZS-u, spisała się w Łodzi doskonale, jej zwycięstwo nad Ł. K. S-em w stosunku 3:1 (1:1, 1:0 i 1:0) było zasłużone i przekonywujące. Goście zademonstrowali świetne zrozumienie gry zespołowej, dobrą technikę, dużą bramkostrzelność a przedewszystkiem niespotykana u innych drużyn szybkość.

Trójka ataku jest ze sobą doskonale zgrana i przy akcjach ofenzywnych posuwa się w jednej linji naprzód, stwarzając co chwilę groźne sytuacje pod bramką przeciwnika i strzelając niebezpiecznie.

Przy porównaniu z atakiem łodzian różnica na niekorzyść tych ostatnich była aż nazbyt widoczna.

Trójka ŁKS-u Wisławski, Załęski, Król pracowała dużo lecz niecelowo. Ataki ograniczały się do wypadów solowych przeważnie Króla.

Minusy tego systemu gry łodzian uwidoczniły się na wczorajszym meczu specjalnie jaskrawo. Krążek był daleko częściej w posiadaniu wilnian, którzy mniej się wyczerpując, byli przez większą cześć meczu w ofenzywie.

Składy drużyn były następujące:

Ognisko: Wiro-Kiro, bramka Godlewski, Staniszewski, obrona, Alfred Andrzejewski, Godlewski J., Okułowicz atak I, Andrzejewski I, Nussel, Szuliński — atak II.

ŁKS: Jukubiec bramka, Rusinkiewicz Frencel — obrona, Wisławski, Król, Załęski — atak I. Lutrosiński, Gałecki, Tadeusiewicz — atak II.

W I-ej tercji już wkrótce po rozpoczęciu gry, Załęski zdobywa dla łodzian jedyną bramkę. Po tej bramce inicjatywę przejmują goście i narzucają zawrotne tempo. Błyskawicznie przeprowadzane akcje są coraz groźniejsze.

ŁKS broni się ze szczęściem, Jakubiec parokrotnie wyłapuje krążek. Od czasu do czasu Królowi udaje się przedostać pod bramkę wilnian, jednak Godlewski i Staniszewski nie dopuszczają do strzałów.

W ostatnich minutach tercji Godlewski wysuwa krążek Okułowiczowi, który strzela w zamierzaniu i zdobywa wyrównanie.

W II-ej tercji Ognisko znów ma więcej z gry. Tyły łodzian są ciągle zatrudnione. Wyróżnia się w tej fazie Rusinkiewicz, który kilkakrotnie „objeżdża" po trzech graczy wileńskich i przerywa się z krążkiem pod bramkę „Ogniska". W 7-ej minucie znów błyskawiczny atak gości, kończy się ostrym strzałem Okułowicza i Jakubiec kapituluje.

Ognisko prowadzi 2:1.

Teraz przez pełne 5 minut nacierają łodzianie. Król i Załęski strzelają z niewielkiej odległości, jednak Wiro-Kiro z niezwykłą pewnością broni.

Wreszcie w ostatniej tercji „Ognisko" zdobywa jeszcze jedną bramkę przez Godlewskiego, wykorzystując przemęczenie łodzian (Król opuścił na kilka minut lodowisko). U gości wyróżnili się Wiro-Kiro, Godlewski Cz. i Okułowicz, zaś w ŁKS-ie Król i Rusinkiewicz. Sędziował naogół dobrze p. Dreger.

Monachijscy bokserzy

walczyć będą w Łodzi i w Warszawie

Warszawski Okręgowy Zw. Bokserski prowadzi pertraktacje ze Zw. Bokserskim w Monachjum w sprawie rozegrania dwuch spotkań bokserskich w Polsce. Pierwszy mecz ma być rozegrany w Łodzi w dniu 4 marca.

Następnego dnia bokserzy monachijscy zmierzyć się mają z reprezentacją Warszawy w Warszawie.

Wiadomości bokserskie

Reprezentacja Budapesztu, jednoznaczna właściwie z reprezentacją Węgier walczyć będzie w Warszawie 2 lutego.

Węgrzy jadą do Helsingforsu i zaproponowali stolicy bardzo dobre warunki finansowe, które zdaje się będą przyjęte.

O puhar „Expressu"

walczy dziś na Śląsku 10 zespołów

Na pierwszy plan dzisiejszych imprez sportowych na Śląsku, wysuwają się spotkania piłkarskie o puhar „Expressu" a mianowicie:

W Świętochłowicach:
I. F. C. Katowice—ŚLĄSK.

Spotkanie mistrza i wice-mistrza Śląska na boisku w Świętochłowicach zwabi niewątpliwie rekordową ilość publiczności.

Gospodarze znajdują sie w doskonałej formie i na własnym boisku są przeciwnikiem bardzo groźnym. — I.F.C. po remisowym wyniku w Siemianowicach, napewno będzie się starał potwierdzić, że wynik ten był tylko przypadkiem. — Katowiczanie występują w następującym składzie: Adler, Goerlitz II, Krall, Knapczyk, Kazimierczak, Joschke, Nowak, Goerlitz I, Wilimowski, Herisch i Piszka.

W Zawodziu:
WAWEL (Nowa Wieś)—SŁOWIAN.

Boisko Słowianu będzie terenem ciekawej walki dwu równych zespołów. — Należy przypuszczać, że Słowian na własnem boisku nie da sobie wyrwać dwuch cennych punktów, jednak niespodzianki nie są wykluczone.

W Załężu:
K. S. DĄB — „06" (Katowice)

Fenomenalna forma Dębian kroczących od zwycięstwa do zwycięstwa mówi za wygraną zespołu biało-zielonych, tem więcej, że „06" znajduje się ostatnio w słabej formie.

W Nowym Bytomiu:
POGOŃ—ORZEŁ (Wełnowiec

Drużyna Pogoni przeżywa obecnie kryzys i znajduje się w słabej formie, o czem świadczą dwie porażki w spotkaniach o puhar.

Tym razem miejscowi niewątpliwie wykorzystają handikap własnego boiska i dołożą wszelkich starań, aby z walki tej wyjść zwycięsko, co przy ambitnie prowadzonej walce, byłoby zupełnie możliwe.

W Chropaczowie:
CZARNI—K. S. CHORZÓW.

Ostatnie spotkanie obu drużyn zakończyło się wysokiem zwycięstwem Czarnych. W ostatnim czasie wiele się jednak kowoż zmieniło. „Azotowcy" są w dobrej formie, podczas gdy w zespole Czarnych ostatnio coś szwankowało. Goście dołożą napewno wszelkich starań, aby się zrewanżować za ostatnią klęskę. — Czy im się tym razem uda... zobaczymy.

Spotkanie hokejowe

Wilno—Katowice

Związkowi hokejowemu udało się sprowadzić na niedzielę dnia 15 stycznia drużynę hokejową Wilna, która dorównuje dzisiaj najlepszej klasie, mając w swoich szeregach kilku graczy międzynarodowych. Należy z przyjemnością stwierdzić, że mecz odbędzie się o godzinie 14-ej, a nie wieczorem co jest ze względu na mróz wielką wygodą dla publiczności.

Z życia klubów i związków sportowych w Krakowie

W Okręgowym Ośrodku Wych. Fiz. w Krakowie, odbywa się obecnie pod kierownictwem por. Pawlika, skrócony kurs wychowania fizycznego dla nauczycielek.

**

Dziś, w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 3 popoł., odbędzie się w lokalu WKS. Wawel, Zwierzyniecka 27, doroczne Walne Zgromadzenie Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Ż.K. K.S. Hakadur, odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Wąskiej 2.

A. Z. S. Krakowski

wznawia kurs pływacki

Sekcja pływacka Akademickiego Zw. Sportowego, po przerwie świątecznej wznawia w pływalni Y.M.C.A., naukę pływania i treningi w następujących dniach: środy o godz. 19—20, dla zaawansowanych panów, w soboty godz. 11—12 dla pań, a wieczorem tego samego dnia o godz. 19—20 dla początkujących panów. Pierwsza lekcja w dniu 18 b. m. Opłata miesięczna wynosi 2 zł.

Zapisy nowych członków oraz bliższych wyjaśnień udziela się przed każdą lekcją.

Kącik narciarza

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa komunikuje, że pierwszy raid kolejowo-narciarski tegoroczny, wyrusza już za dwa tygodnie z Krakowa w Karpaty. Warunki śnieżne na trasie raidu wszędzie są bardzo dobre. Program wycieczek narciarskich i życia towarzyskiego podczas raidu, ułożony jest nader starannie.

Uczestnicy zwiedzą niemal całe Karpaty. — Projektowane są wycieczki z miejsc postoju pociągu raidowego. Całkowite utrzymanie, miejsca sypialne, szereg najrozmaitszych rozrywek i fachowe przewodnictwo zapewnione.

Możność zdobycia Odznaki górskiej PZN. Opłata za udział w raidzie bardzo niska. Szczegółowych informacyj udzielają: Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Kraków, Studencka 27, wszystkie kluby i towarzystwa narciarskie w Polsce oraz biuro „Orbis" i „Wagons Lits Cook".

**

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, apeluje do wszystkich narciarzy, względnie posiadaczy nieużywanego sprzętu narciarskiego, aby zechcieli ofiarować go Towarzystwu. — Ofiarowany sprzęt, nawet uszkodzony, zostanie fachowo skompletowany i wypożyczony Towarzystwom Narciarskim i klubom na kursa narciarskie dla niezamożnej młodzieży. Ofiarowany sprzęt należy kierować pod adresem f-my „Meta", Kraków, ul. Kościuszki 49.

Warszawska Skra w Łodzi

W dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę gościć będzie w Łodzi zespół hokejowy warszawskiej Skry. Warszawska drużyna robotnicza rozegra o godz. 18-ej na lodowiaku ŁKS-u przy Al. Unji mecz towarzyski z ŁKS-em. W drużynie Skry, która jest najlepszym zespołem warszawskiej klasy „B", występują również znani piłkarze, bracia Błażałkowie i Smosarski.

Komunikat K. S. Pogoń

Wdniu 15 stycznia r. b., o godz. 17 K. S. Pogoń (sekcja piłki nożnej) urządza zabawę gwiazdkową w Parku Kościuszki u p. Noglika, w dużej sali. — Swych sympatyków uprasza o przybycie.

Zarząd K. S. Pogoń, podaje do wiadomości, że zwyczajne Walne Zgromadzenie członków K. S. Pogoń, odbędzie się w piątek, dnia 20 stycznia b. r. o godz. 20-tej na sali p. Popiołka, ul. Mikołowska róg Kopernika. — W razie braku kompletu, następne walne zgromadzenie odbędzie się o pół godz. później, przyczem uchwały następnego walnego zgromadzenia są ważne bez względu na liczbę żebranych członków.

ŁTSG wzmocnione

Łódź, 14 stycznia.

Drużyna footbalowa ŁTSG została w ostatnich dniach znacznie wzmocniona.

Po ukończeniu służby wojskowej powrócili do swego macierzystego klubu Królewiecki i Triebel. Triebel zajmie prawdopodobnie w przyszłym sezonie pozycję środkowego pomocnika na miejsce Pogodzińskiego, który już w sezonie ubiegłym zamierzał wycofać się z czynnego udziału w życiu sportowem.

Królewiecki grać będzie ponownie w ataku, chociaż udział jego w barwach ŁTSG w przyszłym sezonie jest bardzo wątpliwy z tego względu, że Liga prowadzi przeciwko niemu jak i kilku innym zawodnikom Warszawianki dochodzenie za pobicie zawodników na meczu Gwiazda - Warszawianka Ib o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego.

Królewieckiemu grozi więc dyskwalifikacja conajmniej półroczna i może on być dla ŁTSG zupełnie stracony.

Aktualja zagraniczne

Przed kilku dniami ukończone zostały międzynarodowe mistrzostwa Czechosłowacji w tenisie stołowym.

W grze pojedyńczej panów zwyciężył nieoczekiwanie Grobauer. W grze podwójnej panów zwyciężyła para Svoboda — Kolin (Brno). W konkurencji pań zwyciężyła p. Schmidt, a w grze podwójnej para Paulik — Domanyi.

**

W Jugosławji rozpoczęły władze piłkarskie energiczną akcję w kierunku tępienia zawodostwa.

Powołano do życia specjalną komisję, której zadaniem jest nietylko czuwanie nad tem, by przepisy amatorstwa były zarówno przez zawodników jak i kluby ściśle przestrzegane, lecz i wymierzanie surowych kar w wypadku stwierdzenia przekroczeń w tym względzie.

**

Praska Slavia — jeden z najpopularniejszych klubów piłkarskich na kontynencie — ogłosiła przed kilku dniami sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika, że klub ten rozegrał 55 spotkań, wygrywając 40 i przegrywając zaledwie sześć razy. Reszta spotkań zakończyła się remisowo.

Codzienna nowelka „Expressu"

24 godziny

— To jest doprawdy oburzające — rozpoczęła Irena, spoglądając z pewną kokieterją na Stefana, który nerwowo palił papierosa — Krystyna znów do mnie przybiegła. Powiedziała mi z płaczem, że już dłużej nie potrafi znieść tych mąk. Czego ty właściwie chcesz od tej nieszczęśliwej kobiety? Dla wszystkich jesteś dobry, uprzejmy, a własną żonę, do której powinieneś być najbardziej przywiązany, maltretujesz w niesłychany sposób. Wiesz doskonale, że jestem jej serdeczną przyjaciółką i to mnie właśnie upoważnia, bym szczerze z tobą pomówiła o całej sprawie.

Stefan począł nerwowo przechadzać się po pokoju.

Irena ukradkiem zerknęła do kieszonkowego lusterka. Za chwilę może się wszystko rozstrzygnie. Przecież nie ulega wątpliwości, że Krystyna mu już zbrzydła i chciałby jej się pozbyć. Więc może ona mu ją zastąpi? Wszak Irena marzyła o tem już od kilku lat i tylko z tego powodu zaprzyjaźniła się z Krystyną.

— Muszę ci wszystko wytłumaczyć— rozpoczął wreszcie Stefan. — Mam wrażenie, że potrafisz mnie zrozumieć.

Irena przysunęła się do niego. A więc teraz, albo nigdy!

— Spotkałem Krystynę przed siedmiu laty — mówił Stefan. — Byłem jeszcze wówczas bardzo młody, nie znałem życia, nie rozumiałem kobiet i marzyłem o wielkiej karjerze. Zdawało mi się wówczas, że będę wielkim kompozytorem. Krystyna dodawała mi dużo energji. Nie ulega wątpliwości, że wierzyła we mnie. Spędzaliśmy w dwójkę długie wieczory, rozprawiając na najróżniejsze tematy. Nic dziwnego, że zakochałem się w niej. Wydawało mi się wówczas, że Krystyna jest najpiękniejsza, najsubtelniejsza i najszlachetniejsza z pośród wszystkich kobiet świata.

I pewnego wieczoru poprosiłem ją o rękę. Odmówiła mi. Nie ulega wątpliwości, że z wielu względów miała rację. Ona mogła zrobić znacznie lepszą partję Byłem wówczas bardzo młody, nie miałem nazwiska i nic prawie nie zarabiałem.

Uciekłem od niej, nie żegnając się, do mego kawalerskiego pokoju. Przez całą noc nie zmrużyłem oka. Początkowo myślałem o samobójstwie. Po kilku godzinach ochłonąłem jednak. Po głębokim namyśle doszedłem do wniosku, że powinienem poświęcić się całkowicie karjerze muzycznej, zapomnieć o Krystynie i wogóle o wszystkiem, co nie miało związku z mą przyszłością.

Po nieprzespanej nocy, zasiadłem do pianina. Grałem do piątej popołudniu. Im więcej przejmowałem się muzyką, tem bardziej zerwanie z Krystyną traciło na znaczeniu. W końcu doszedłem na wet do wniosku, że ona jest zupełnie dla mnie nieodpowiednia.

A o szóstej przyszła Krystyna. Okazało się, że i ona spędziła noc bezsennie, że i ona wreszcie zrozumiała, iż nie może żyć beze mnie.

Ogarnęła mnie wielka radość. Przecież ją kochałem w dalszym ciągu.

Ale te dwadzieścia cztery godziny osłabiły moje uczucia. I one właśnie zaważyły na całem naszem dalszem życiu Dlatego właśnie tak często sprzeczam się z nią, dlatego tak często czuję chłód w sercu, choć niewątpliwie ją kocham.

— I poco właściwie ty mi to wszystko opowiadasz? — przerwała mu Irena, mocno rozczarowana.

— Jesteś jeszcze bardzo młoda. Mam wrażenie, że ta historja pozwoli ci lepiej zrozumieć uczucia mężczyzny. — Przecież z pewnością spotkasz człowieka, którego pokochasz.

— I więcej nic mi nie masz do powiedzenia? — Uśmiechnęła się drwiąco.

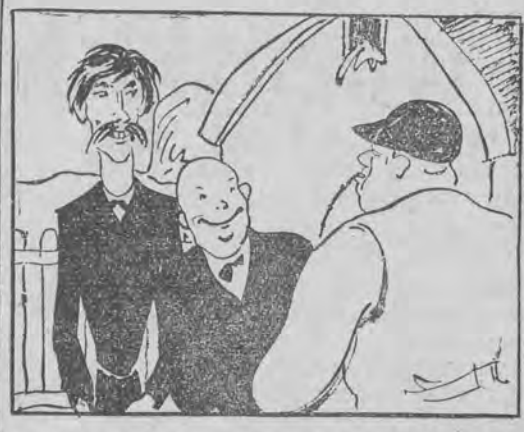
— Tak, to wszystko.

Irena starannie ukarminowała wargi, dość długo ubierała przed lustrem kapelusz i wreszcie zimno pożegnała się ze Stefanem.

Tłum. D.

PAT i PATACHON

Ucieszny niedzielny film „Expressu".



Pat: Dzień dobry, panie dziedzicu!.. Ale mróz siarczysty złapał, co?.. Może-by pan dziedzic miał jaką robotę dla nas?..

Dziedzic: A co wy umiecie robić?..

Patachon: Myśmy zdolni do wszystkiego, panie dziedzicu!.. A szczególnie opieka nad bydłem to nasza specjalność...



Dziedzic: W takim razie mam dla was zajęcie... W miasteczku odbywa się targ na bydlęta... Zaprowadzicie mi tam mego byka...

Pat: Bardzo przystojny byk... Podobny nawet trochę do Rudolfa Valentina... Jazda, bierzemy się do roboty!..



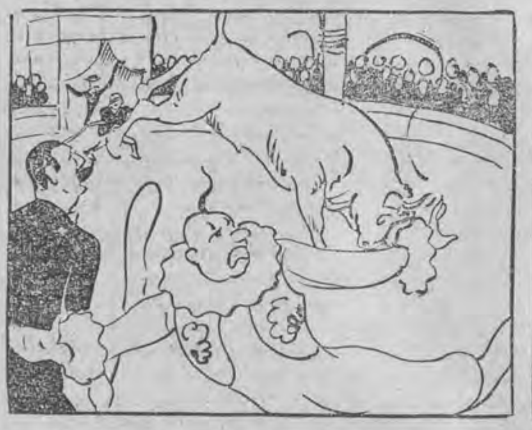
Pat: Heta!.. Wio!.. Wi-o-o-o-o!!.. Heta!.. Wi-o-o-o-o!.. Prędzej!..

Patachon: Uspokoisz się, durniu wymaglowany?!.. Byk to nie koń!.. Z nim trzeba delikatnie, jak z kobietą, bo ci rogi tak galancie przyprawi, że popamiętasz...



Patachon: A nie mówiłem?!.. Żeby cię kaczki podeptały!.. Co teraz będzie?..

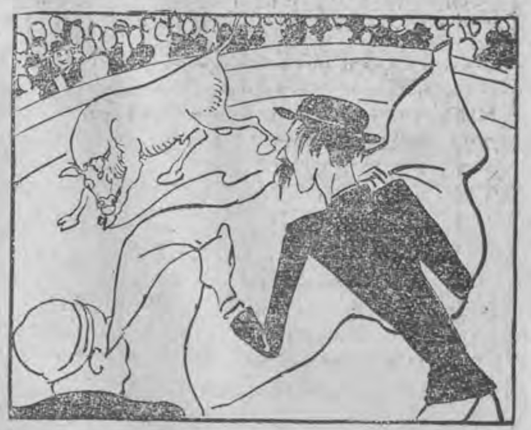
Pat: Trudno!.. Stało się!.. Trzymaj mocno sznur!.. Mocno?.. Widzisz, tam jest cyrk! Żeby on tam tylko nie wpadł!..



Klown: Co to?.. Kto go tu wpuścił?..

Pat: Trzymać go!..

Patachon: Łapać go!.. Hopla!..



Patachon: Słyszysz jak publiczność wali brawa?!.. Im się zdaje, że to jest następny numer programu!.. Może im pokażemy jakieś sztuczki, co?..

Pat: Doskonale!.. Urządzimy walki byków jak w Hiszpanji!.. Kizia, kiziuchna, chodź do twego pana, chodź!..



Pat: Pomóż mi trochę, łamago!.. Publiczność zaczyna się już niecierpliwić!.. Wołaj go!..

Patachon: Kiedy nie mogę zejść z tego słupa!.. On patrzy na mnie takim wzrokiem, jakgdyby nie jadł jeszcze dziś śniadania!..



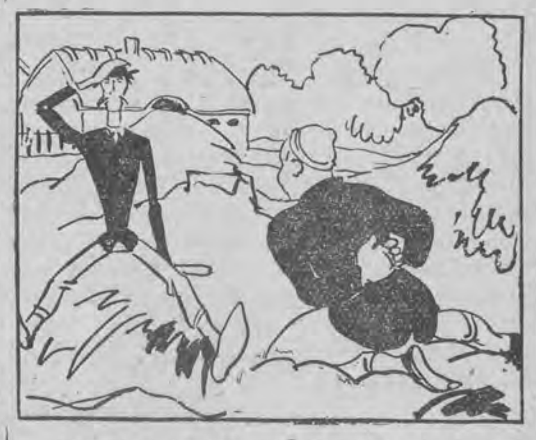
Pat: Czekaj, to ja go rozrucham!.. Złapię się tylko za ten trapez!.. Wio-o!.. Heta!.. Jazda!.. Kiź, kiź, kiź!.. Heta!.. Wio!..

Głos z publiczności: Cudowny program!.. Takiego przedstawienia nigdy jeszcze w cyrku nie było!



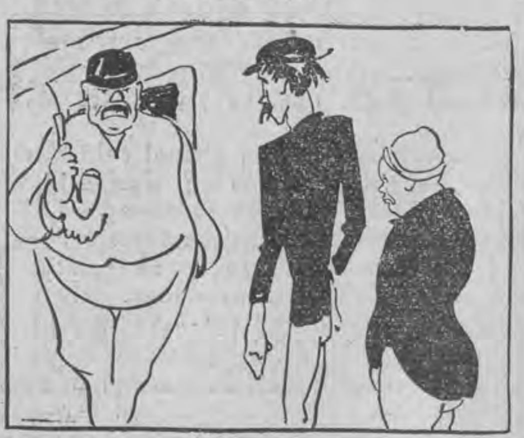
Pat: Hopla!.. Teraz przejedziemy się trochę!.. Wio, wio!.. Raz dokoła!..

Patachon: Mam stracha... Mnie się już ten byk kończy...



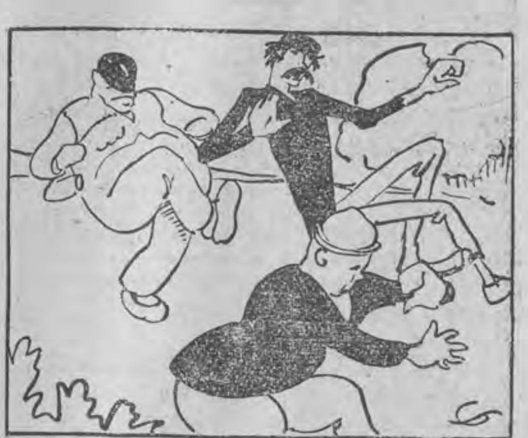
Pat Dzięki Bogu!.. Myślałem, że już nasz koniec... Takiej jazdy nie miałem jeszcze nigdy w życiu...

Patachon: Ja już nie mogę siedzieć... Wszystko mnie boli... Mam już dość tych wiejskich rozkoszy!..



Dziedzic: Co to??.. Już wracacie z targu?.. A gdzie mój byk?..

Pat: Właśnie, proszę... pana dziedzica... chcieliśmy łaskawie zapytać... czy pan dziedzic przypadkiem... go nie widział...



Dziedzic: Czy ja go nie widziałem?!.. Coście z nim zrobili, łotry?.. Zgubili byka, no?!.. Marsz!.. Niech was tu więcej nie widzę!.. Fora ze dwora!..

Pat: Niech pan dziedzic tak nie krzyczy!.. Nam się należy jeszcze odszkodowanie za ogólne potłuczenie i za ten strach!..

Patachon: Trzeba zmykać!.. Byka tak się nie bałem, jak tego dziedzica!

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika„ Nr. 68 148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49 Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.